Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 238 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa. Adolf Hitler Allee 52. Tel 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, piątek 8 października 1943 r. | Wychodzi cześć razy na tydzień Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (przez tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen Gub | Rok V.

W czasie jednego z kontrataków niemieckich, popartego akcją samolotów bojowych, żołnierz bolszewicki pełznie na czworakach, aby oddać się do niewoli. Na twarzy jego trwa jeszcze przerażenie jako skutek działania niemieckiej broni pancernej.

„Ofensywa sowiecka powstrzymana"

SZTOKHOLM, 7 października. — Brytyjski komentator radiowy Patrick Lacy podaje komentarz do sytuacji na Wschodzie.

Oświadczył on, że ofensywa sowiecka została obecnie powstrzymana. Było to nieuniknione, ponieważ po pierwsze bolszewicy doszli obecnie do Dniepru, a przekroczenie tej rzeki jest połączone z wielkimi trudnościami, po drugie zaś zrozumiałym jest samo przez się, że posuwanie się wielkiej armii po dużych powierzchniach nie może trwać wiecznie, gdyż z biegiem czasu trudności, związane z dowozem posiłków wzrastają, zwłaszcza, że odbite obszary są zupełnie zniszczone.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Danii

KOPENHAGA, 7 października. — Odnośne czynniki niemieckie zniosły z ważnością od środy 6-go października wojskowy stan wyjątkowy.

* * *

Reuter donosi z Waszyngtonu, że senator Andrews zgłosił w senacie projekt ustawy, na podstawie której odwołany ma być zakaz imigracji Chińczyków.

Zacięte walki przy ujściu Prypeci

Storpedowano 16 statków alianckich

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 7 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 6 października:

W północnej części półwyspu Tamańskiego panowała tylko lokalna działalność bojowa. Grupę nieprzyjacielską, która wylądowała na zachód od ujścia rzeki Kubań, zniszczone w zaciętej walce wręcz.

Nad środkowym biegiem Dniepru załamały się ataki nieprzyjacielskie. W wyniku własnych przeciwataków ścieśniono dalej sowieckie przyczółki mostowe.

Po obu stronach ujścia Prypeci trwają zacięte walki. Na południe od Homla i na zachód od Smoleńska kilkakrotne próby przełamania, podejmowane przez nieprzyjaciela, pozostały bez wyniku.

W różnych punktach frontu południowo-włoskiego nieprzyjaciel dokonywał wypadów w sile kompanii i batalionu przeciwko naszym strażom tylnym i został wszędzie odparty ze stratami. Walki z nieprzyjacielską grupą bojową, która wylądowała koło Termoli, są jeszcze w toku.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe skutecznie zwalczały skupienia czołgów i pojazdów oraz zatopiły 3 wielkie łodzie desantowe, o pojemności ponad 5.000 ton.

Podczas walk oczyszczających w Istrii wzięto licznych jeńców i zagarnięto obfitą zdobycz. Bandyci ponieśli poza tym wysokie, krwawe straty.

W toku zaraportowanego już ataku na konwój nieprzyjacielski przed północnym wybrzeżem afrykańskim, formacje lotnictwa, według końcowych raportów, uzyskały trafienia bombami i torpedami powietrznymi łącznie na 16-tu statkach, o ogólnej pojemności 130.000 ton. Część tych statków można uważać za zniszczoną.

Silne formacje lotnictwa zaatakowały bazę nieprzyjacielską we wschodniej części Morza Śródziemnego, a na Morzu Egejskim wznieciły pożar na frachtowcu, średniej wielkości.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj w rejonie śródziemnomorskim oraz nad okupowanymi obszarami zachodnimi 21 samolotów, w większości ciężkich 4-motorowych bombowców.

W czasie walk na wyspie Korsyce odznaczyła się szczególnie jedna brygada szturmowa SS.

Po zajęciu wyspy Kos

BERNO, 7 października. — Korespondent londyński dziennika „Tat" donosi, że przeciwatak niemiecki na wyspę Kos wywołał w Londynie powszechne rozczarowanie. — Fakt posiadania tej wyspy, izolującej Rodos od pozostałych pozycyj niemieckich na Morzu Egejskim, wzbudził wśród wielu nadzieję, że Niemców uda się zmusić do oddania wyspy Rodos niejako bez walki. Zdobycie wyspy Kos spowoduje niewątpliwie ponowną krytykę wobec niezdecydowanej strategii sir Maitlanda Wilsona.

Patterson trzeźwo ocenia położenie

GENEWA, 7 października. — W przemówieniu swym, wygłoszonym wobec delegatów zjednoczonych zrzeszeń robotniczych fabryk samochodów, oświadczył podsekretarz stanu Patterson w ministerstwie wojny:

„Zupełnie bezpodstawny jest jakikolwiek optymizm, jakoby Niemcy i Japonia znajdowały się wobec załamania i że alianci stanęli tuż przed zwycięstwem ostatecznym."

W dalszym ciągu Patterson zauważył, że także szef sztabu generalnego Marshall i inne wybitne osobistości wojskowe są tego samego zdania.

„Osobiste pozdrowienia"

AMSTERDAM, 7 października. — Radiowa rozgłośnia w Londynie doniosła, że bawiący w Londynie przedstawiciele sowieckich związków zawodowych zostali we wtorek wieczorem przyjęci przez Churchilla. Przewodniczący sowieckich związków zawodowych Szwernik miał się wyrazić, że tego rodzaju wizyty przyczynią się do zwiększenia współpracy i zrozumienia interesów, łączących Związek Radziecki z Anglią.

Churchill osobiście wyraził przedstawicielom związków zawodowych pozdrowienia dla Stalina i Mołotowa.

Nalot na Haifong

HANOI, 7 października. — Liczba ofiar ostatniego nalotu amerykańskiego na Haifong wynosi 138-miu zabitych, w tym liczni Chińczycy oraz 149-ciu rannych, spośród których 71 osób znajduje się jeszcze w szpitalu. Bomby lotników amerykańskich, zrzucone z wielkiej wysokości, spadły przeważnie na dzielnice drobnych kupców chińskich, gdzie większa ilość domów uległa zniszczeniu.

„Nie ma jeszcze drugiego frontu"

„Daily Worker" o sytuacji we Włoszech

LIZBONA, 7 października. — Front we Włoszech jest wprawdzie drugorzędnym, lecz bynajmniej nie stanowi jeszcze „drugiego frontu" — stwierdza komunistyczny dziennik angielski „Daily Worker".

Rozwój wypadków na terenie Włoch stanowi, jak w dalszym ciągu pisze dziennik, poważny wstrząs dla opinii publicznej aliantów, którzy, z uwagi na kapitulację Badoglio, przypuszczali, że wojna prawie że już jest zakończona. Ten wyimaginowany obraz obecnie nagle został zburzony przez przykrą rzeczywistość, jaką niewątpliwie stanowiły krwawe walki o Neapol oraz fakt uwolnienia Mussoliniego. Ociągająca, nieśmiała taktyka polityczna aliantów umożliwiła Niemcom przejęcie w swe ręce inicjatywy.

Jeżeli chodzi o całkowity problem wojenny aliantów, to trzeba stwierdzić, że ofensywa angloamerykańska we Włoszech bynajmniej nie stanowi żadnego odciążenia dla bolszewików na Wschodzie.

Winno się zatem strategię Angloamerykanów — jak kończy „Daily Worker" — poddać gruntownej rewizji i utworzyć na Zachodzie prawdziwy, drugi front.

Delegaci ludności wiejskiej Okr. Lubelskiego u Gubernatora

„Żniwa tegoroczne trzeba uważać za szczególnie piękny dar Boży"

LUBLIN, 7 października. — Gubernator Okręgu Lubelskiego dr. Wendler przyjął delegatów ludności wiejskiej wszystkich 16-ciu powiatów Okręgu, w towarzystwie agronomów powiatowych. Przyjęcie odbyło się w wielkiej sali posiedzeń gmachu Okręgu, przyozdobionej ze smakiem symbolami pomyślnych żniw i urodzajności roli oraz ogrodu warzywnego.

Po złożeniu przez poszczególnych agronomów powiatowych Gubernatorowi sprawozdań z ubiegłego roku gospodarczego, przemawiało kilku delegatów. Przedstawiciel polskich sfer ziemiańskich oświadczył m. in.:

Okręg Lubelski z dawien dawna posiadał wielkie znaczenie w zakresie wyżywienia nie tylko swoich własnych mieszkańców, ale także prowincji sąsiednich. Fakt ten uzyskał swoje dobitne znaczenie dopiero od chwili rozpoczęcia się wojny, dzięki czemu dzisiaj nasz okręg można słusznie nazwać śpichlerzem Gen. Gub.

Wprawdzie rolnik, przede wszystkim we wschodnich powiatach, w czasie pierwszych lat wojny przeżył ciężki kryzys na skutek okupacji sowieckiej, jeżeli się weźmie pod uwagę, ile straciliśmy inwentarza, a zwłaszcza bydła i ile kosztowało wysiłków, aby sprostać postawionym nam zadaniom przy zmniejszeniu sił roboczych, trudnościach przy sprowadzaniu, względnie utrzymaniu w ruchu maszyn rolniczych i tym podobnych. Zwiększenie produkcji w cukrowniach i gorzelniach pociąga za sobą konieczność zwiększenia powierzchni uprawnej pod ziemniaki i buraki cukrowe. Zadania, jakie w związku z tym stanęły przed wielką własnością ziemską były olbrzymie.

W tym roku Niebo pobłogosławiło naszej pracy, pogoda była niezwykle korzystna, a z plonów możemy być zupełnie zadowoleni.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że nie możemy ani na chwilę zwalniać tempa i intensywności naszej pracy także i w przyszłości. Przeciwnie: możemy stanąć w obliczu jeszcze większych zadań. Jednak w tak ważnej i żywotnej sprawie, jak wyżywienie ludności, nie może być żadnych przeszkód. Wobec tego możemy zapewnić, że w pełni i zupełnie zadowalająco spełniać będziemy nałożone na nas zadania oraz nasz obowiązek obywatelski żywiciela ludności, a w totalnym wysiłku pracy nie będziemy bynajmniej ostatni."

Delegat polskiej ludności chłopskiej zapewnił Gubernatora, że łączność polskiego chłopa z jego ziemią daje mu siły i wytrwałość do spełnienia swoich obowiązków oraz pracy z całą miłością na swej roli.

„Drobne gospodarstwa chłopskie w Okręgu Lubelskim — mówił on dalej — są oparte na zdrowej podstawie, ponieważ, pomimo licznych trudności, nie zaniedbują swej ziemi, lecz stale pracują nad zwiększeniem swych wyników i plonów. Całe rolnictwo zostało na nowo zorganizowane. Odnośne władze oddały nam, chłopom, do dyspozycji dostateczną liczbę fachowców. Mamy swojego agronoma wiejskiego, którego znamy i który, jako najdzielniejszy rolnik z całej wsi, cieszy się też naszym pełnym zaufaniem. Niezależnie od tego pomaga nam agronom gminny, który w pierwszym rzędzie służy nam pomocą w sprawie nabywania ziarna siewnego i przydziału sztucznych nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych.

Co do hodowli zwierząt, to przydzielono nam dobry materiał hodowlany, dzięki czemu wydajność naszych zwierząt polepszyła się. Specjalne siły fachowe oddała nam do dyspozycji niemiecka administracja w zakresie zwalczania szkodników. Głównie jednak dużo uczyniono u nas, nawet w najbardziej zapadłych wioskach pod względem odwodnienia. Przez to możemy lepiej wykorzystywać pola i łąki, a także wiele morgów nieużytków.

Szczególnie ważnym dla nas wieśniaków było utworzenie gospodarstw wzorowych, które miały za zadanie pokazać sąsiadom, w jaki sposób należy na własnej zagrodzie gospodarować. Cały szereg prób i doświadczeń, przeprowadzonych na tych gospodarstwach wzorowych, wskazały nam kierunek, w jakim pracować mamy, celem osiągnięcia większej wydajności z naszej ziemi.

Zbudowano dla nas również silosy do paszy, przez co umożliwiono nam lepsze gospodarowanie tymi produktami rolnymi i zużycie ich w okresach, w których brak paszy. Oddano nam do dyspozycji całe kolumny maszyn rolniczych, dzięki którym zdołaliśmy ochronić ziemniaki przed zbyt wielkimi stratami. Ponieważ nie można nam było dostarczyć tyle nawozów sztucznych, ile potrzeba, zbudowane nam gnojowniki, dzięki którym utrata istotnych czynników nawozów ograniczona została do minimum. Odpadki, które dotychczas wyrzucano, jako bezużyteczne, obecnie przerabia się w formie kompostu i jako takie stanowią znowu pożądany sposób użyźnienia naszych łąk i pastwisk.

Otrzymaliśmy również młocarnie, dzięki którym dotychczasowe wielkie straty przy młóceniu zostały znacznie zmniejszone. — Ponadto posiadamy maszyny do oczyszczania zboża tak, że otrzymujemy ziarno w najlepszej jakości, co znowu przy zasiewach stanowi oszczędność od 10 do 20%."

Na zakończenie swoich wywodów delegat chłopów polskich wyraził Gubernatorowi dr. Wendlerowi imieniem ludności wiejskiej Okręgu Lubelskiego podziękowanie za wszelkie, poczynione w tym kierunku pozytywne zarządzenia władz administracyjnych. Przyrzekł on, że każdy właściciel gruntu również w przyszłości wytęży wszystkie siły, aby zapewnić dostateczne wyżywienie wszystkim ludziom w Europie, przy czym równocześnie zwrócił się do Gubernatora z prośbą o udzielanie również w przyszłości ochrony i pomocy ludności wiejskiej.

Gubernator dr. Wendler, który wywodów tych wysłuchał z wielkim zainteresowaniem, wyraził swoje uznanie o tym, co usłyszał nie tylko z ust przedstawicieli władz niemieckich, lecz również od samej ludności wiejskiej. Złożył on podziękowanie wszystkim, którzy pilnością i pracą swoją przyczynili się do zebrania plonów. Żniwa tegoroczne uważać trzeba, jak podkreślił Gubernator, jako szczególnie piękny dar Boży. Zwracając się następnie do delegatów wieśniaków, Gubernator oświadczył:

„Panowie, jako reprezentanci ludności wiejskiej Okręgu Lubelskiego, oświadczyliście, że tak samo, jak i w ubiegłych latach, również w przyszłości niestrudzenie chcecie pracować na roli. Będziecie uprawiać wasze pola i za to w postaci żniw zbierzecie plon swej pracy. Swoją pracą przyczynicie się do zwycięstwa nad światoburcym, bolszewizmem. Panowie podkreślili, że w ten sposób zamierzacie ze swej strony przyczynić się do zrealizowania nowego ustroju Europy i przyszłego bezpieczeństwa naszego kontynentu. Wierzę Panom, ponieważ dotychczas daliście dowód, że umiecie wszystkie swe siły wytężyć dla tego celu. Wszechmocny Bóg wówczas również w przyszłym roku — miejmy nadzieję — pobłogosławi waszą pracę tak, jak i w bieżącym roku."

Na zakończenie przyjęcia, urozmaiconego imprezami muzycznymi, wręczono delegatom ludności wiejskiej podarunki Gubernatora, jako dowód uznania wysiłków, poczynionych w czasie tegorocznych żniw.

W jednym zdaniu

Nad jeziorem Szczyrbskiem w Wysokich Tatrach rozpoczęły się tegoroczne konferencje rozkładu jazdy w sprawie komunikacji międzynarodowych pociągów pospiesznych; konferencje potrwają do 9 października i biorą w nich udział przedstawiciele 11-tu państw.

Na obszarze faszystowskiej republiki Włoch, jak donosi radio rzymskie, został z dniem 5 października na wprowadzony powtórnie czas normalny.

130 łodzi podwodnych
już kosztuje wojna z Japonią

TOKIO, 7 października. — W związku z raportem Głównej Kwatery Cesarskiej, że japońskie siły marynarki i jednostki lotnictwa zatopiły w ciągu miesiąca września sześć alianckich łodzi podwodnych, podaje do wiadomości „Tokio Njczi Niczi", że od początku wojny o Wielką Azję Wschodnią zniszczono ogółem 130 łodzi podwodnych aliantów.

Naloty na Nową Georgię

TOKIO, 7 października. — Eskadry japońskiego lotnictwa marynarki zniszczyły w dniu 1 października, — jak z pewnej bazy japońskiej na południowym Pacyfiku donosi Domei, podczas dwóch nalotów pięć stanowisk alianckich w pobliżu Munda na Nowej Georgii. W dwóch miejscach powstały rozległe pożary.

W nocy na 2 października Munda była ponownie celem nalotu bombowców, które ponadto zaatakowały pewną miejscowość najbardziej na wschód wysuniętym skraw ku wyspy Nowej Georgii, przy czym wyrządzono poważne szkody stanowisk alianckich. Spowodowano tutaj znowu wielkie pożary.

Wszystkie samoloty japońskie powróciły nie uszkodzone do swych baz wypadowych.

Patterson o sytuacji

SZTOKHOLM, 7 października. — Amerykański podsekretarz stanu dla wojny, Patterson, wygłosił na zgromadzeniu robotników automobilowych przemówienie na temat obecnej sytuacji wojennej. Po stwierdzeniu, że Niemcy na Wschodzie we wzorowym porządku zajmują nowe pozycje, przeszedł do omówienia wojny na Oceanie Spokojnym.

„Faktem jest, oświadczył Patterson, że Tokio dysponuje rozległymi terytoriami, nie poniósłszy dotkliwszych szkód i pracuje nad swą produkcją wojenną, dzięki czemu znajduje się w dość zabezpieczonej sytuacji. Japonia posiada kilka milionów ludzi pod bronią i może powołać dalsze dywizje, o ile to się okaże koniecznym. Flota japońska panuje nad zachodnim Pacyfikiem od Kamczatki, aż do wysp Marshalla i stanowi nadal poważną przeszkodę dla skutecznych operacyj lądowych i morskich Stanów Zjednoczonych.

Straty neutralnych na morzu

SZTOKHOLM, 7 października. — Według statystyki miesięcznej dziennika „Svenska Dagbladet" we wrześniu zatopionych zostało 8 statków neutralnych ogólnej pojemności 40.875 ton, przy czym 92 osoby straciły życie. Jest to najwyższa liczba zatopionego tonażu neutralnego, licząc od maja b. r.

Szwedzka flota handlowa nie poniosła we wrześniu żadnych strat, natomiast 2 okręty zostały ciężko uszkodzone, mianowicie cysternowiec „Svea Reuter" przez atak lotniczy oraz parowiec „Valen" przez eksplozję miny. Od początku wojny, jak wyjaśnia dziennik, wskutek działań wojennych straciła szwedzka flota handlowa 209 statków z ogólną pojemnością 836.535 ton, przy czym straciło życie 1170 osób.

Ogólnie podane do wiadomości straty państw neutralnych określają się w cyfrze 911 statków o pojemności ogólnej 4628.205 ton. Utraciło życie, 84.236 osób.

Co mówi o Rosji M. A. Samogorin?

Zeznania sowieckiego skoczka spadochronowego

BERLIN, 7 października. — Przed niedawnym czasem, pewien sowiecki skoczek spadochronowy, zrzucony w rejonie frontu niemieckiego na Wschodzie, dobrowolnie i nie spełniwszy zleconego sobie zadania, zgłosił się do władz niemieckich. Chodzi tu o 31-letniego Mikołaja Afanasiewicza Samogorina z Moskwy.

Na zwróconą mu uwagę, że swoich opowiadań o stosunkach w Związku Sowieckim nie potrzebuje podpisywać własnym nazwiskiem, zwłaszcza jeżeli posiada jeszcze rodzinę na terenie sowieckim, która wskutek tego mogłaby być zagrożona, odpowiedział, że niestety rodziny już nie posiada. Już same okoliczności, w jakich stracił on rodzinę, stanowią wstrząsający epizod. Jego żona bowiem, Wiera Petrówna, zaginęła jako „ordynans" pewnego komisarza politycznego na Kubani, jego siostra Maria, poległa jako „strzelec karabinów maszynowych" w bitwie pod Orłem, a jego 11-letni syn zaginął na Syberii.

— Czy nawet dzieci wywożono na Syberię? — Tak jest — odpowiedział Mikołaj Samogorin. On sam pracował najpierw w Stalingradzie, a potem, po wycofaniu się stamtąd bolszewików, w wielkiej fabryce czołgów za Uralem, jako technik i specjalista maszynowy i z tego powodu stosunkowo późno dostał się do czynnej służby na froncie. Pomimo tego więc, że już techników i fachowych robotników wyciąga się z najważniejszych fabryk zbrojeniowych i wysyła na front, praca idzie dalej.

„Dzieci pomagają przy budowie czołgów „T 34". Dzieci kopią węgiel w kopalniach i dzieci żną zboże. Ich czas pracy wynosi 14, 16, a nawet 18 godzin na dobę, ich pożywienie składa się przeważnie tylko z kiepskiego chleba, zupy i ziemniaków."

Wprawdzie w ten sposób produkuje się wciąż jeszcze tysiące czołgów, ale zachodzi pytanie, jak długo będzie trwał taki stan przy tego rodzaju przeciążeniu źle odżywianych małoletnich i kobiet. W maju, a więc na 2 miesiące przed rozpoczęciem wielkiej sowieckiej ofensywy letniej, nastąpiła radykalna branka mężczyzn, nawet w najważniejszych fabrykach zbrojeniowych.

Kobiety i dzieci, zatrudnione w rolnictwie, których jest jeszcze więcej, niż w przemyśle, są skazane wyłącznie na pracę ręczną, ponieważ traktory stoją bezczynnie z powodu braku materiałów pędnych, części zastępczych i mechaników. Mikołaj Samogorin wyraził zdziwienie, patrząc na stan uprawy pól po stronie niemieckiej, nie różniący się prawie zupełnie od stanu pokojowego. Niewielkie plony, jakie kobiety i dzieci zdołały uprawić bez maszyn na drobnych częściach olbrzymich terenów kołchozów i sowchozów, musiały one, po ciężkiej pracy dziennej, jeszcze nocami bronić z karabinem w ręce przed napadami głodującej ludności.

Wszędzie głód! W czasie swego wyszkolenia w formacji spadochronowej Mikołaj Samogorin bawił ponownie w Moskwie. — Opowiada on, że takiego głodu, jaki tam panuje, jeszcze nigdy nie widział. Nawet na nielegalnym rynku jest wszystko wyprzedane, a na ulicach ludzie żebrzą o okruszynę chleba.

Kto jeszcze jest zdrowy, ten od dawna został wzięty do wojska i posyła się go „na śmierć", jak się tam ludzie wyrażają. Przy działach przeciwlotniczych stoją kobiety. W pułku artylerii przeciwlotniczej Nr. 885 służyło 600 kobiet, które w ten sposób przynajmniej miały co jeść. Żołnierze otrzymują jeszcze przynajmniej chleb lub suchary w ilości 200 gramów dziennie i 100 gramów kaszy bez tłuszczu.

Wielką socjalistyczną pożyczkę państwową nazwał Mikołaj Samogorin wielkim „stalinowskim oszustwem", które miało ten skutek, że robotnikom odciągnięto z płac na tę pożyczkę kwotę, która w roku 1942 równała się zarobkom z 4-ch miesięcy.

—(o)—

W Hiszpanii o sytuacji na Wschodzie

MADRYT, 7 października. — Współpracownik wojskowy dziennika „Hoja de Lunes" pisze na temat sytuacji na froncie wschodnim:

Dowództwo niemieckie zamieniło sowiecką ofensywę letnią na sukces własny, zmuszając Stalina do coraz większego osłabiania swej armii, przy czym nie zdoławszy przełamać niemieckiego frontu, odbił on jedynie obszar, nie posiadający już żadnego znaczenia gospodarczego, ani atutów wojskowych. Stalin zmuszony był przytem użyć wszystkich swoich rezerw do ataków frontowych przynoszących mu wielkie straty. Niemieckie dowództwo, które do dnia dzisiejszego utrzymało w rękach inicjatywę, zastosowało na Wschodzie po mistrzowsku swą tradycyjną strategię i świetnie wykorzystało warunki geograficzne tych rozległych obszarów oraz w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeprowadziło najtrudniejszą operację, jaka w ogóle może powstać dla stratega i armii.

Sprostało ono trudnościom marzeń wstecz przy czym wykazało niesłychaną precyzję współdziałania przestrzeni i czasu, stanowiącą pierwszy warunek powodzenia takiej operacji. Mamy tu do czynienia z wypadkiem, że ucierpiał nie duch wymijającej armii, lecz strony atakującej, która wyraźnie czuje, że odniosła przymusowe zwycięstwo, przyplacone koniecznością rozpaczliwego rzucania do walki swych sił. Natomiast po stronie niemieckiej w zrozumieniu rozstrzygającego zwycięstwa defensywnego, uzyskanego przy minimalnym nakładzie ludzi i materiałów, duch jest, jak najbardziej optymistyczny.

ŚWIATŁOCIENIE

Optymista

Jak donosi Reuter ze Sztokholmu, Badoglio wraz ze swoim rządem wystąpili do Londynu i Waszyngtonu z prośbą o zwrot zabranych przez Anglo-amerykanów dawnych kolonii włoskich, jak włoskiego Somali, Abisynii, Tripolisu i Libii. Anglo-Amerykanie odmówili — co było do przewidzenia.

Ukryte cele Stalina

Na marginesie rzekomego wprowadzenia kościoła prawosławnego w Rosji Sowieckiej pisze hiszpański dziennik „Informaciones": „Cokolwiek by Stalin przedsięwziął, nigdy nie zdoła on wprowadzić nas w błąd, gdyż wiemy, że jedynym jego celem jest organizacja komunizmu na całym świecie. Stalin chce uśpić nieufność milionów ucywilizowanych ludzi i w tym celu rozwiązał rzekomo trzecią międzynarodówkę i mówi o wprowadzeniu religii w swoim kraju. Mamy się na baczności. Nas Stalin nie oszuka, za dobrze znamy komunizm i wiemy dobrze, że komunizm ten jest religią Stalina i że biblia czarta i Stalina jest pierwszym tomem dzieła napisanego przez Marxa pod tytułem „Kapitał", — kończy „Informaciones".

My także o tym wiemy.

Wygwizdany Badoglio

Marszałek Badoglio stanowczo nie ma szczęścia. Pięknie pomyślany zamach stanu nie udał się. O zwrocie kolonii nie ma co marzyć. Badoglio wobec tego próbował szczęścia w jednym z obozów dla jeńców włoskich, gdzie starał się „uświadomić" swoich byłych poddanych. Jeńcy włoscy jednak nie pozwolili mu dojść do słowa i wygwizdali go po prostu z obozu, rzucając w niego nawet czapkami i menażkami.

Nie wystarczy być tylko aktorem, należy też znać swoją rolę i umieć ją odegrać.

Święto dożynek w Finlandii

HELSINKI, 7 października. — Finlandia obchodziła dożynki. Uroczystości główne odbyły się w obecności ministra rolnictwa Palliokoskiego w Finlandii północnej, w okolicy Kokkola, we wsi Halana. Wieś ta szczególnie się wyróżniła wspólnym wysiłkiem przy sprzęcie żniwa tegorocznego.

Również i prasa podkreśla ducha pracy wspólnej, jaki objawiał się szczególnie w roku bieżącym, przez co w sposób zadowalający była dokonana zwózka żniw. Prasa stwierdza jednogłośnie, że ta idea współpracy, bez której nie byłoby możliwe wyrównanie braku sił roboczych, spowodowanego przez wojnę, jest jednym z najsilniejszych więzów, łączących ludność cywilną z frontem. Pod tym względem wojna jest dla Finlandii środkiem do stworzenia nowych wartości duchowych i moralnych.

* * *

W nocy na 4 października na wyspach Azorskich San Miguel i Terceira odczuto kilka silnych wstrząsów ziemi, które jednak wyrządziły tylko nieznaczne szkody.

Na szlakach wiedzy współczesnej

Niepojęte dale

Z magiczną fascynującą siłą w pogodną i cichą noc październikową wabi ku sobie wzrok niejednego człowieka iskrzące się gwiazdami niebo. Konstelacje mrugają ku sobie brylantowymi oczami spośród przepastnych, niepojętych otchłani, gdzie czas i przestrzeń wydostały się z ciasnych granic trójwymiarowej geometrii i zeszły do roli pojęć względnych, a świetlisty promień, który oglądamy w danym momencie, wytrysnął ze swego źródła może już w zamierzchłym praokresie, kiedy to na naszej planecie rozlegały się ryki potwornych dinozaurów lub ciepłe fale mórz pruły pletwami prototypy późniejszych legendarnych smoków.

Zawsze ciekawy, pracowity umysł ludzki, już w czasach, gdy homo sapiens prowadził koczowniczy tryb życia, obserwował bieg migotliwych punktów światła na firmamencie i uczył się korzystać z nich jako drogowskazów oraz zastanawiał się, jaką też odległość dzieli gwiazdy od ziemi.

Mijały dziesiątki wieków, krzyżowały się różne poglądy na tę sprawę lecz dopiero przed stu laty astronom F. W. Bessel w Królewcu, jako pierwszy, wymierzył odległość od ziemi pewnej gwiazdy, która nie należy do naszego systemu słonecznego, ale sama jest słońcem.

Po wyczerpujących rozważaniach, za obiekt tych pierwszych pomiarów oddalenia gwiazd Bessel wybrał sobie ciało niebieskie, które bynajmniej nie zalicza się do najbardziej jasnych, natomiast jako gwiazdka piątej wielkości, oznaczona numerem 61 w konstelacji Łabędzia pędzi na pozór skromny żywot. Zastosowana przez Bessela metoda określenia odległości gwiazd opiera się na fakcie, że na skutek obiegu rocznego ziemi dokoła słońca bliższa nas gwiazda na sklepieniu niebieskim musi okresowo zmieniać swe położenie w stosunku do innej sąsiedniej z nią gwiazdy, pozostającej jednak w daleko większej odległości od naszego rodzinnego globu. Wspomniana więc bliższa nas gwiazda, gdy ją się obserwuje z torów obiegu ziemi dokoła słońca w ciągu roku musi pozornie opisywać pewną, bardzo niewielką elipsę, ponieważ kierunek wzroku obserwatora w stosunku do danej gwiazdy z różnych punktów toru obiegowego ziemi ulega co pewien czas różnicy.

Do końca 18-go stulecia było niemożliwym stwierdzenie owego pozornego ruchu gwiazd. Korzystali z tego przeciwnicy nauki Kopernika o słońcu jako punkcie centralnym ruchu planet, twierdząc, że jeśli nie można stwierdzić pozornego ruchu gwiazd, tedy teoria Kopernika jest niezgodna z rzeczywistością albowiem o ile ziemia istotnie obiega słońce, wówczas te małe elipsy pozorne gwiazd musiałyby zostać spostrzeżone.

Wielką zasługą Bessela dla wiedzy astronomicznej było właśnie unaocznienie pozornego ruchu gwiazdy 61 w konstelacji Łabędzia. Bessel przy swoich pracach uzyskał poważne ułatwienie, dzięki przyrządom specjalnie sporządzonym do najbardziej ścisłych pomiarów astronomicznych przez fizyka Frauenhofera, oddanych do użytku obserwatorium w Królewcu.

Z powodu sąsiedztwa słabych gwiazd, pozorny ruch roczny gwiazdy 61 w Łabędziu okazał się oczywiście bardzo małym. Przeprowadzone obliczenia nastręczyły wniosek, że ta gwiazda stała musi być oddalona od słońca prawie 685000 razy bardziej niż ziemia. Promień światła, biegnący, jak wiadomo z szybkością 300000 kilometrów na sekundę potrzebuje równe 10½ lat czasu, aby od tej odległej o 100 bilionów kilometrów gwiazdy dotrzeć do nas.

Ze wybór omawianej gwiazdy przez Bessla był właściwym okazuje się dodatkowo z faktu, że istnieje tylko stosunkowo niewiele gwiazd, wykazujących bliższe położenie. Jak się później dowiedziano, najbliższa od ziemi gwiazda stała, odległa tylko o 4,2 lat świetlnych istnieje w gwiazdozbiorze Centaura ale w Europie jest niewidoczna. W przeciwieństwie do tego najdalsza z planet — Pidton — potrzebuje zaledwie 5½ godzin czasu, aby promień słoneczny do niej dobiegł. Najbliższa zatem gwiazda samodzielna jest od naszego słońca 670 razy bardziej odległa i prawie 270000 razy położona dalej niż ziemia w stosunku do słońca.

Bessel posługiwał się także metodą trygonometryczną, ta jednak daje się stosować wyłącznie do gwiazd odległych najwyżej o 200 lat świetlnych. Przy gwiazdach jeszcze dalszych pozorny ruch roczny staje się nieuchwytnym dla pomiarów. W takich wypadkach nowoczesna astrofizyka posługuje się przy ustalaniu odległości pewnymi subtelnymi różnicami w rozszczepionym na części składowe świetle gwiazd oraz wykorzystuje właściwość grupy gwiazd, które w ciągu kilku godzin albo dni, periodycznie, wykazują zmiany w natężeniu swej jasności. Gwiazdy zmienne tej kategorii istnieją również w t. zw. mgławicach spiralnych, będących według wszelkich danych odrębnymi drogami mlecznymi. Przy sondowaniu wszechświata powyższymi metodami natrafiono na odległości, przekraczające 200 milionów lat świetlnych.

Czym są właściwie mgławice?

Astronomia posługuje się tym określeniem w dwojakim znaczeniu.

Po pierwsze: na oznaczenie ciemnych chmur najbardziej subtelnego pyłu, który w różnej rozciągłości i zagęszczeniu istnieje w przestrzeni wszechświata i zatrzymuje światło gwiazd, na skutek czego pewne rejony nieba wydają się nam jako zgoła bezgwiezdne.

W drugim wypadku mgławicami nazywa nauka, przeważnie widzialne tylko przez teleskop czy silne lunety układy globów, złożone z miliardów jednostek gwiezdnych, podobnie jak nasza Droga Mleczna. Występuje w nich wyraźna budowa spiralna. Jedna z tych mgławic spiralnych w gwiazdozbiorze Psów Gończych zdaje się wykazywać szczególne podobieństwa do naszej Drogi Mlecznej, będącej również taką mgławicą spiralną.

Odległości tych mgławic są niepojęte. Światło jednej z bliższych — w konstelacji Andromedy potrzebuje 900000 lat czasu aby dotrzeć do ziemi. Inna mgławica spiralna w gwiazdozbiorze Wielkiej Niedźwiedzicy mieści się w oddaleniu 230 milionów lat świetlnych. Ilość mgławic spiralnych ma być niesłychanie wielka. Na obszarze nieba, równającym się tarczy księżycowej podczas pełni istnieje przeciętnie około 100 tego rodzaju mgławic, uchwytnych dla obserwacji.

Powstanie mgławic spiralnych można do pewnego stopnia zrozumieć, jeśli się przypuści, że we wszechświecie działa siła szczególnego rodzaju, nieznana na ziemi. Ciekawe wnioski nasuwa również rozszczepienie ich światła. Przy porównaniu ze stosunkami ziemskimi promienie świecących w mgławicach pierwiastków materii przesuwają się w stronę czerwonego krańca pryzmatu i to tym bardziej, im więcej dana mgławica jest odległa. Takie jednak przesuwanie się w stronę czerwieni zachodzi wtedy, gdy źródło światła z wielką szybkością oddala się od obserwatora. Na ogół wylania się obraz wzajemnej ucieczki od siebie mgławic i to tym śpieszniejszej, im bardziej te układy światów są od siebie oddalone. Szybkości są różne: dla najbliższej nam mgławicy prędkość oddalającego się ruchu wynosi 180 km na sekundę: przy najbardziej odległych spośród poznanych dotychczas — wynosi 42000 km na sekundę.

Ta ucieczka od siebie mgławic spiralnych może być uważaną za skutek działania szczególnej „siły odpychającej", która w dodatku jest tym silniejsza, im bardziej oddalenie wzrasta.

Owo odpychanie się kosmiczne, na którego trop wpadnięto, występuje pomiędzy dwoma ciałami niebieskimi dopiero wtedy, kiedy odległość od siebie tych ciał wynosi tysiące lat świetlnych, podczas, gdy w skromnych stosunkach międzyplanetarnych naszego układu słonecznego jest nieuchwytne.

Okazało się przy tym, że na podstawie uznania „kosmicznej siły odpychającej", odpadają trudności przy wyjaśnieniu kształtu i budowy mgławic spiralnych.

Ujawnienie tej dotychczas nieznanej siły, działającej w obrębie niepojęcie odległych przestrzeni wszechświata, posiada zresztą poniekąd odpowiednik w świecie atomów, w formie t. zw. sił jądra, działających w jądrach atomów, które rozgrywają się znów w niesłychanie małym terenie bilionowej cząsteczki centymetra i również nie dają się spostrzec na otaczającym nas zwykłym świecie.

Uważane przez niektórych za pewnik niemal powiedzenie, że „nic nowego pod słońcem" sprzeciwia się w kategorycznej sprzeczności z wynikami badań naukowych i powinno już nareszcie zostać wyrzucone do kosza z na nic nie przydatnym, a nawet szkodliwymi odpadkami.

j. s.

Z Częstochowy i okolicy

Październik
8
Piątek

Dziś: Brygidy, Pelagii
Jutro: Dionizego, Ludwika

Wschód słońca o g. 6.13
Zachód „ „ 17.23

Zaciemniamy
od godz. 17,30 do godz. 5,00

Złoty deszcz

Co roku obserwujemy to samo zjawisko i co roku potrącony nogą opadły liść i sienny budzi smętek dziwny i wspomnienia.

Gdy wiatr męczy drzewa, szarpiąc je przy skrzypie konarów, zda się, że dusza wsłuchuje się we własne szepty najtainiejsze, które są niby strzępkami operowej uwertury, czy też fragmentami symfonii...

A wokół nas baletowa iście inscenizacja „złotego deszczu" migocącego między pniami. Każdy liść niby motyl, zda się wiruje w takt wiedeńskiego walczyka, rozlewnego walczyka ze „Sztygara". Wśród martwych, rozwartych dłoni liści kasztanu triumfuje lokalnie i aktorsko czerwony klon raną krwawiącą, purpurą niegasnącego dzisiaj protestu zamierającej natury. Rumienia się gniewnie silne dęby, rdzawią bzy zapominając o dawnej wiosennej swojej krasie. I znów zimny wiew wpada w rozdwojone ramiona gałęzi przypominające kamerton i daje nam jakiś wspaniały recital wirtuozowski. Smukła brzózka pełna jest wtedy dramatycznego wyrazu.

A na ścieżkach i drogach szeleszczą liście opadłe... A na ścieżkach i drogach wieje złotym deszczem... Potoczyście, posuwiście płynie romantyczne libretto duszy poetyckiej, która te obrazki przetwarza cudem pióra na rymowane westchnienia.

Kolorowi się jesień, od serca odrywa żal bezosobowy, gubi w skośnych promieniach słońca, ciesząc ciepłym południem i razem z czerwonozłotym opadem październikowych kras przytuła do ziemi pachnącej wybujałym, zwiędniętym już chwastsem. Tam, gdzieś w powietrzu, płynie spokojem babie lato... Omotuje jasne bezsilne niebo...

h. a.

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia loterii liczbowej w Warszawie z dnia 6 października przedstawiała się następująco:

pierwsze wywołanie: 18, drugie: 5, trzecie: 2, czwarte: 57, piąte: 90.

Następne ciągnienie odbędzie się dnia 9 października b. r. w Krakowie.

Terminowe świadczenia

(x) Z dniem 7-go października b. r. upływa ostateczny termin uiszczenia w kasie właściwego Urzędu Skarbowego podatku od uposażeń wypłaconych w miesiącu wrześniu.

Cenniki muszą być widoczne!

(p) Właścicielom przedsiębiorstw handlowych, cukierni, restauracyj, sklepów, zakładów fotograficznych i rzemieślniczych itp. przypominamy, że cenniki winny być umieszczone na widocznym miejscu.

Dotyczy to również właścicieli straganów na placach targowych oraz wszelkich stoisk i kramów; winni oni zwrócić uwagę na przypinanie czy przylepianie wykazów cen.

Nie stosowanie się do tego grozi odpowiedzialnością karną.

Kursy handlowe

(x) Jak się dowiadujemy, Szkoła Handlowa w Częstochowie uruchamia z dniem 15-go października kurs b. r. maszynopisma i stenografii.

Zapisy na wspomniany kurs przyjmuje Sekretariat Szkoły, Adolf Hitler Allee 41, codziennie do dnia 12-go b. m. włącznie.

Egzamin tapicerski

(x) Onegdaj odbył się w lokalu miejscowego Pow. Wydz. Rzem. egzamin teoretyczny w zawodzie tapicerskim.

Po złożeniu go z wynikiem pomyślnym, tytuł mistrzowski uzyskał, decyzją komisji kwalifikacyjnej z p. Ludwikiem Lappe na czele, — p. Marian Ochimowski z Tomaszowa Mazow.

Uwaga, rzeźnicy!

(p) Bardzo często zdarza, iż przy załadowaniu, przewozie i wyładowaniu mięsa, przeznaczonego dla konsumenta, właściciele punktów rozdzielczych nie przestrzegają zasad higieny, jakie w tym względzie obowiązują. W związku z powyższym, opierając się na obowiązujących do tej pory przepisach, zwraca się uwagę, iż powyższe czynności mają się odbywać w ten sposób, aby wykluczyć zanieczyszczenie mięsa oraz jego zepsucie.

Przede wszystkim zabronione jest przewożenie razem z mięsem zwierząt żywych, bitych w skórze, skór, szmat, brudnych naczyń oraz wszelkiego rodzaju odpadków.

Wozy, przeznaczone do przewożenia, winny mieć podłogę i ściany gładkie, szczelne, dającą się łatwo oczyścić. Muszą one być z drzewa twardego, oheblowanego, powleczonego pokostem, a nie farbą, oraz wyłożone blachą. Oprócz tego winny one być kryte przy pomocy stałej przykrywy lub płandeki tak, aby mięso nie zwisało i nie było narażone na zanieczyszczenie oraz zaopatrzone w tablice z nazwą firmy (właściciela) oraz jego adres.

Wszelkie pojazdy, służące do przewożenia mięsa, należy utrzymywać stale w czystości, a osoby zatrudnione muszą używać czystych, nieprzemakalnych, dających się prać kurtek, fartuchów oraz czapek.

Przy ziemniakach

(p) Podczas pracy przy magazynowaniu ziemniaków, na skutek własnej nieostrożności, wpadł do otwartej piwnicy Ludwik Chmielarz, zam. przy ul. św. Rocha. Doznał on ogólnych obrażeń całego ciała, zwłaszcza twarzy i rąk.

Do zbroczonego krwią wezwano lekarza.

* * *

Z żałobnej karty

(p) Ostatnio zmarły na terenie miasta Częstochowy następujące osoby:

Andrzej Kotas, noworodek, ul. Warszawska 108; Witold Krauze, lat 27, ul. Lisieniecka 67; Józefa Kazibucka, lat 65, ul. Orlicz-Dreszera 35; Stefan Kowalczyk, lat 54, ul. Narutowicza 172; Maria Bogusz, noworodek, Al. Wolności 15; Tadeusz Bliźniak, lat 35, ul. Wręczycka 16; Stanisław Durek, lat 77, ul. Rewolucja 48 50; Stanisław Giniewski, lat 48, ul. Dąbrowskiego 59; Michał Biniek, noworodek, ul. Tartakowa 6 i Julian Chrabąszcz, lat 26, Nowy Rynek 14.

Higiena schronów przeciwlotniczych

(p) Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 75, zawiera między innymi zarządzenie o zastosowaniu środków higienicznych w schronach przeciwlotniczych.

W myśl tego, kierownicy zakładów obrony przeciwlotniczej, właściciele domów oraz straż O. P. L. mają dbać o to, aby schrony znajdowały się w każdym czasie w stanie czystym.

Po każdym użyciu należy pomieszczenia gruntownie wysprzątać i wywietrzyć. Co 2 tygodnie powinny być myte i szorowane.

Osobom zakaźnie chorym w żadnym wypadku nie wolno przebywać w ogólnych schronach przeciwlotniczych. Jeżeli do ich dyspozycji nie ma izolacyjnego pomieszczenia, muszą pozostawać w swoich mieszkaniach lub miejscach zatrzymania się.

Koszty oczyszczania schronów w zakładach obciążają przedsiębiorstwo, w domach mieszkalnych mogą być rozdzielone na lokatorów.

Utrzymywanie w dobrym stanie publicznych schronów przeciwlotniczych, dezynfekcja i oczyszczanie należy do gmin, które ponoszą powstałe z tego tytułu ciężary.

Miejscowi kierownicy obrony przeciwlotniczej winni dopilnować wykonania i przestrzegania powyższego zarządzenia, które weszło w życie 19 sierpnia b. r.

Kontrola dróg i instytucji komunikacyjnych

(p) Stosownie do zarządzenia odnośnych władz przy Rządzie Gen. Gub. rozpoczęła się dokładna kontrola dróg i instytucyj komunikacyjnych, która ma za zadanie uniemożliwienie przenikania produktów na drogi pokątnego handlu. Przede wszystkim objęte są nią następujące produkty rolne: zboże i jego przetwory, płody oleiste i suszone strączkowe, konie, bydło rogate, świnie, owce, mięso i jego przetwory, masło i inne tłuszcze spożywcze, drób do uboju, jaja, miód pszczeli oraz ziemniaki.

Osoby, przewożące wyżej wymienione płody, winny posiadać obok karty rozpoznawczej również odpowiedni dokument przewozu. Przy transporcie zboża i jego przetworów, suszonych płodów strączkowych, masła i innych tłuszczów spożywczych, drobiu do uboju, jaj i miodu pszczelego oraz ziemniaków, kierowca otrzymuje kwit dostawy, który winien mieć ze sobą okazując go w razie kontroli urzędnikowi policyjnemu. Przewóz wyżej wymienionych płodów do placówki lub urzędu zbiorczego może odbyć się bez poświadczenia. W razie kontroli kierowca otrzymuje od wykonującego kontrolę urzędnika poświadczenie konwoju.

Do transportu koni, bydła rogatego, świń i owiec poza gminę postoju, stosuje się następujące poświadczenia: na targi na bydło rzeźne urzędowe wezwanie do oddania, z targu — poświadczenie kierownika lub świadectwo uboju, z targu na bydło użytkowe i hodowlane — świadectwo konwoju, wystawione przez posterunek policyjny miejscowości targu; winno ono być wystawione przed opuszczeniem placu i wręczone wójtowi gminy, do której ttransport zmierza, wreszcie we wszelkich innych wypadkach, poza gminą postoju — poświadczenie wójta co do przyczyn przewozu i czasu wykonania.

Kontrola ta ma za zadanie zapewnienie ogółowi ludności Gen. Gub. znaczniejszego zaopatrzenia w żywność.

Miasto

NOC

parna, bez oddechu, straszne dni
przeplata.
Coraz jest nienawistniej... i boleśniej
co dzień...
Las się roi pragnieniem —
ten pierwszy cud świata —
by w zielonych objęciach zamknął
i ochłodził.
W smutnych strugach księżyca czyjś
ogród majaczy —
za wysokim parkanem wybrańcza oaza!
Ale sen zrównał wszystkich: teraz
nie zobaczysz
dalekich obcych ludzi o szczęśliwych
twarzach.
Nad miastem błądzi pełnią wśród
bladych kamienic
i o komin fabryczny szczerbi złoty
rąbek — —
spóźniony wiatr nadbiega z tęsknionych
przestrzeni
i szybuje kojąco nad kamiennym
grobem.

M. A. Hessel.

Dzień w kraju

GROŹNY POŻAR

SZYDŁOW. — W tych dniach osadę Szydłów nawiedził groźny pożar. W godzinach wieczorowych w zabudowaniach Józefa Serdaka na przedmieściu Bagoł w Szydłowie powstał pożar, który szybko przeniósł się na sąsiednie zabudowania Władysława Brzostowskiego, Stanisława Jarzyńskiego, Weroniki Wrońskiej, Józefa Wabika, Kazimierza Kulety, Marii Jarzyńskiej, Stanisława Nowaka, Franciszka Ząbkowiaka i Bronisława Indyki.

Ogółem pożar strawił 10 domów mieszkalnych i 11 różnych budynków gospodarczych, w tym głównie stodoły ze zbiorami.

Straty, jakie powstały wskutek tego pożaru, poszkodowani obliczają na przeszło 150 tysięcy zł.

W akcji ratowniczej brało udział kilka Straży Pożarnych, a między innymi Straże ze Skarżyska-Kamiennej. (el)

ZAKŁAD PSYCHOTECHNICZNY

LWÓW. — Dla usunięcia braków w dziedzinie organizacji pracy i celem podwyższenia jej wydajności, zakład psychotechniczny m. Lwowa organizuje kurs dla pracowników miejskiego urzędu zdrowia.

W programie, obok metod nowoczesnych, będą poruszone zagadnienia z dziedziny racjonalizacji i normalizacji pracy i jej higieny, przeciwdziałania nieszczęśliwym wypadkom, marnotrawstwu oraz wychowania zawodowego. Kurs przewidziany jest na 60 lekcji.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO KOMITETU OPIEKUŃCZEGO

STANISŁAWÓW. — Prace Pol. Komitetu Opiekuńczego w Stanisławowie w sierpniu br. przedstawiały się następująco: z dożywiania w trzech kuchniach ludowych, trzech punktach dożywiania dzieci oraz kuchni dla niemowląt korzystało ogółem prawie 1100 osób. Dla 775 osób wykupiono karty żywnościowe. Z doraźnych zapomóg korzystało 223 osoby. Między 176 niezamożnymi rozdano 378 kg suchego prowiantu. Pomocy lekarskiej udzielono w 48 wypadkach. Lekarstw zakupiono dla 37 osób. Dla 102 potrzebujących wydano bieliznę lub obuwie. Na kolonii w Rymanowie przebywało 15 chłopców. Śniadań wydano blisko 5.210, obiadów 24.000, posiłków dla niemowląt 2.050, paczek wysłano 93. Ogólna ilość osób korzystających z opieki Komitetu wynosiła 5.939. (tp)

—(o)—

Program kina „Luna"

(p) Od piątku, dnia 8 października b. r. kino „Luna" wyświetla film wytwórni Tobisu p. t. „Księżniczka z baru", najmelodyjniejsza operetka Roberta Stolza.

W rolach głównych: Gusti Wolf, Herman Thimig, Theo Lingen i inni.

Nad program najnowszy tygodnik Gen. Gub.

Początek seansów: codziennie o godz. 13.30, 15.30 i 17.30, w niedziele o godz. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30.

Kasy czynne codziennie od godz. 12.30, w niedziele od godz. 10-ej.

Fotoplastikon od piątku wyświetla Alpy.

M. A. HESSEL. 16)

Miłość...?!

Wiem, gdzie pani pracuje! — Przez chwilę przypominała sobie, wreszcie, padła nazwa instytucji pracodawczej Joanny.

Joe spojrzała na Gera. Oczy jej skurczyły się i jakby zadrgały. — Zdradziłeś mnie, Judaszu! Za ile... policzków? — smagało go jej spojrzenie!

I nagle zdrętwiała po prostu ze zgrozy i przerażenia na samą myśl, co by się teraz działo, gdyby była uległa Gerowi. Przecież powiedziałaby żonie wszystko... wszystko... A Wanda wysmagałaby ją po głowie i skopała, a ten brat... — Chryste miłosierny! — Joe modliła się w duchu dziękczynnie, że nie zdradziła przed Gerem nazwiska Stefana. Wiedziałaby już teraz i to... Jak błyskawica przebiegła jej przez głowę myśl, że Wanda, pisząc do niej wówczas, widocznie nie zupełnie kłamała... Tak się musiał zachować, jak pisała, by z siebie zdjąć winę a zwalić ją na Joannę, żonę ułagodzić i pochlebić jej, wreszcie zamydlić jej oczy.

Spojrzała znowu na Wandę, jak na srokę, miotającą się na sznurku przy nodze od stołu.

— ...ależ proszę! niech pani pisze, gdzie tylko pani chce! Czy mam dać pani jakieś bliższe adresy czy wystarczy to, co pani wie?

Przez chwilę zdawało się wszystkim, że Wanda skoczy Joannie do gardła. A jednak paraliżował ją po prostu nie dający się niczym rozbić spokój tamtej... Wybuchnęła więc nowym potokiem słów.

— Uspokój się, Wanda! — mitygował brat.

— Dlaczego pani tak koniecznie chce mnie obrazić? Bo ja nawet nie mam ochoty obrażać pani, przyznam się!

— Bo pani wie, że moralnie stoję o dziesięć pięter wyżej od pani! — wyrwało się Wandzie w zapale.

Joe wpadała w dobry humor. Zwłaszcza za swych panieńskich lat... — miała na końcu języka, ale nie powiedziała tego, by nie obrazić rodzinnych uczuć brata Wandy. Zachował się bowiem jak człowiek honoru.

— Pani mi niczym nie dorównuje! Ani urodzeniem, ani wychowaniem! — pieniła się Wanda bezsilnie!

— W jaki sposób przyszło to pani do głowy?! — zdziwiła się naiwnie Joe. — I dlaczego pani tak krzyczy?

— Ale pani za to spokojna! spokojna, jakby nigdy nic! — zdradziła się wreszcie Wanda, która spokój Joanny przyprawiał po prostu o obłęd.

Joe wyciągnęła jeszcze jeden list. Ten pierwszy wyrwała jej Wanda powtórnie i zatrzymała sobie, więc Joe ten następny trzymała w palcach mocno.

I znów w nieżyczliwą ciszę pokoju i czujne zasłuchanie obecnych, padło imię Stefana... Wyzwolone głosem Joanny z atramentowych kształtów, w które niegdyś zaklęła je własna jej ręka, poczęło powtarzać się bezustannie, brzmieć, huczeć, przewalać się z mocą i wtłaczać w ściany i... uszy, jak zwycięskie argumenty adwokatów na sali sądowej. Joe poczęła drżeć, gdyż każdym nerwem, każdą kroplą krwi, każdym atomem swej jaźni, czuła Stefana koło siebie. Jak żelazna zapora nie do przejścia lub pominięcia, nie do rozbicia, nie do usunięcia! — stawał pomiędzy rozwydrzoną Wandą i jej nieufnym bratem, a swoją „drobniusieńką, delikatniusieńką" Joe...

— ...i dlatego właśnie, że życie smagało mnie tak bezlitośnie (czytała Joe), a mężczyźni nie szczędzili mi żadnej zniewagi, jeżeli On wróci, to wyjdę naprzeciw Słońcu, bo naprzeciw miłości, co do której żadnych już wątpliwości mieć nie będę mogła! Niezależnie od tego niech Bóg oczyszcza twoje drogi...

Nagle głos jej zadrgał i urwał się. Ger i brat Wandy spojrzeli szybko: Joe podniosła się i stała tyłem do Wandy (przypadkowo), z zamkniętymi oczyma i spazmatycznym kurczem w twarzy. Oto odwdzięczał się jej... Zwalczała w sobie straszliwy żal.

— Nie będziemy czytać dalej! — zadecydowała głosem, nie znoszącym sprzeciwu. W pierwszym pokoju jakieś głośne brzęki i hałas oznajmiały, że i pani Marta wyszła z siebie. Joe przez chwilę chciała odpocząć, odetchnąć, przezornie zawiesiła na ręku torebkę, w której ukryła listy i pospiesznie wyszła.

— Jezus, Maria! ...Mamuśka"! — krzyknęła przeraźliwie.

Pani Marta leżała zemdlona.

Gerwazy porwał ją na ręce i złożył na pościeli. Skropiono jej twarz wodą, cucono, dano, jakieś krople, Joe rozpięła jej suknię i staniczek.

— Tak, tak! to kara za moją krzywdę! za te listy, co tu przychodziły! — przygadywała Wanda.

— Cicho bądź! — hugnął brat na nią. Umilkła.

Wreszcie pani Marta otworzyła oczy. Odzyskiwała przytomność. Joe spojrzała zmartwiona na zegarek i poleciła, by kogoś sprowadzić, gdyż ona sama wnet będzie musiała iść na dworzec. Pochylił się nad panią Martą, pytając, czy może sprowadzić jej przyjaciółkę, drugą „mamuskę".

Szepnęła mu przez zaciśnięte zęby:

— Nie waż się tam iść! Oni — wiedzą! Za drzwi cię wyrzucą i jeszcze dołożą... I do mnie, też, ani się waż więcej...

Słowa przychodziły jej z trudem. Nad półprzytomną jeszcze panią Martą Wanda rzuciła Joannie, że nie jest godna zwać się kobietą.

— Dlatego, że pani (!) tak myśli? A jednak jestem na pewno nią więcej, niż pani! — rzekła Joe z niewypowiedzianą ironią, unosząc brwi.

— Mówiłem ci, że pani Joanna w moich oczach godna jest szacunku! — rzekł Gerwazy.

Joe roześmiała się strasznie.

— Twój szacunek? Najważniejsze, że w swoich własnych oczach zachowała dla siebie szacunek.

...A od dziś żadne „ty", żaden Ger, tylko „pan"... wmieszała się Wanda.

— Pani nie ma mi nic do dyktowania! Będzie tak, jak ja zechcę, by było! Mąż pani dla mnie nie będzie ani Gerem, ani „panem", — jest niczym! Sam siebie na zawsze z duszy mej wykreślił!

Wanda zakręciła się bezradnie koło okna. Wreszcie poczęła wykluwać Joannie oczy swą krzywdą i złamanym (!?) życiem. Joe przypomniała sobie Klarę... Jak — mimo antypatii — rozumiała tamtą kobietę i współczuła jej kobieco..., jak nie chciała stać się jej nieszczęściem i walczy dobrze i wyczuwała mękę dziewczyny, stawianej istotnie przez Roberta w niepewnej sytuacji.

A teraz? Joe zupełnie już nie starała się opanować lekceważenia i wzgardy. Pani cierpi? To ma być cierpienie? Pani jest zła, po prostu „wściekła", jak się to mówi, ot i wszystko! Cierpienie wygląda zupełnie inaczej... nikt nie wie tego lepiej ode mnie! Cierpiałam w życiu więcej, niż pani w ogóle zrozumieć potrafi, — do granic śmierci! — ale inaczej... Tak, jak „cierpi" pani ja nie umiem... po prostu nie potrafiłabym... My wszyscy widzimy, co przez panią przemawia! Ale w każdym razie nie cierpienie...

Wanda myślała intensywnie. Umyśliła zadać najboleśniejszy cios, uciąć do krwi — w samo serce — Wiedziała już, co powiedzieć... Znalazła! A jednak... jednak... nie ważyła się wymówić imienia Stefana. Zuchwalstwo jej zatrzymało się bezsilnie na pewnej granicy, której po prostu bała się przekroczyć. Zrozumiała, że jeżeli ośmieli się wypowiedzieć to imię, ta niepojęcie spokojna kobieta rozgniecie ich wszystkich, jak robactwo, tą mocą szaloną, przed którą „tamten" zmieniał się w dziecko..., której tak podlegał jej mąż... przez, którą ugiął się nawet jej brat, ponure dziecko przedmieścia... (choć nie skąpiła mu „wskazówek", jak ma postąpić z Joanną).

Więc powiedziała to, na co mogła sobie pozwolić. Rozkosz ją rozpierała:

— Za to, że zabrała mi pani uczucie męża, za to, że mi pani zniszczyła życie, za to, że... że... (jakoś brakło argumentu).

...że?... — pamagała jej życzliwie Joanna...

— niech panią Bóg dosięgnie na tym, co pani najmilsze! Co pani najmilsze!!! — dyszała, aż podchodząc do Joe, by w twarz jej zajrzeć w tym momencie. Nareszcie chyba zerwie się ta nieznośna kobieta i będzie krzyczeć, awanturować się, łżyć, jak ona sama... To było największe pragnienie Wandy.

Ale Joe machnęła ręką.

— Bóg jest sprawiedliwy, więc ja(!) nie mam powodu bać się Go, raczej powinna... pani! A zatem teraz i ja przyzywam Go! przyzywam — przeciwko pani!

Tak, jak stała, przechyliła się lekko wprzód i zajrzała głęboko w gorejące niebieskie ślepia. Wanda cofnęła się gwałtownie, jakby przestraszona.

A Joe odruchem nagłej decyzji wykonała półobrót ciałem, kierując się ku drzwiom.

— Państwo wyjdą! Wszyscy!!!

Otworzyła na oścież drzwi wejściowe, wskazała je ręką, potem cofnęła się, pozostawiając wolne przejście. Szli posłusznie.

(d. c. n.)

ś. † p.

Michał Radecki

MISTRZ MURARSKI

Opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, dnia 6-go października 1943 roku, przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 82 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w piątek, dnia 8 b. m. o godz. 4-ej po południu, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, syn, zięć i wnuczki.

3473

ś. † p.

Edward Raczkowski

PRACOWNIK FABRYKI „CZĘSTOCHOWIANKA"

Zmarł śmiercią tragiczną przy pracy w dniu 5 b. m. w 43 roku życia.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 8 b. m. o godz. 3-ciej p. p. ze szpitala św. Barbary na cmentarz na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYNOWIE i RODZINA.

3469

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Stefanowi Kowalczykowi

oraz tym, którzy nam w tych bolesnych chwilach okazali tyle współczucia i serca, z głębi zbolałej duszy staropolskie „Bóg zapłać" składa

ŻONA z CÓRKAMI i SYNEM.

Częstochowa, dn. 2.10.43.

Skład Artykułów Drzewnych i Koszykowych

W. LIPSKA

Częstochowa, I Aleja 12

poleca po cenach konkurencyjnych: kosze różnych rozmiarów, wyroby drzewne i szczotkowe oraz wszelkie artykuły gospodarstwa domowego tej branży.

8791

FABRYKA

przetworów warzywnych

poszukuje na dobrych warunkach:

sekretarkę wzgl. sekretarza z dokładną znajomością języka niemieckiego

buchaltera samodzielnego, znającego buchalterię przebitkową i język niemiecki

chemika doświadczonego w branży żywnościowej na kierownika produkcji z językiem niemieckim

majstrów do produkcji konserw warzywnych, warzyw suszonych, marmolady i miodu sztucznego

magazynierów, kalkulatora i statystyka.

Oferty z podaniem warunków i referencyj należy kierować

TESCH BETRIEBE, RADOM KOZIENITZESTR. Nr. 71

3983

Czeskie, Wiedeńskie i Krajowe

OZDOBY CHOINKOWE

szklane i nie tłukące się. Zimne ognie lameta, śnieg włos anielski girlandy lichtarze itp. CHOINKI SZTUCZNE. Dekoracje świąteczne do wystaw sklepowych. SZOPKI, maski karnawałowe karty świąteczne itp. ZABAWKI — lalki — gry towarzyskie itp. Największy wybór galanterii, biżuterii sztucznej Inster i t. p.

DOM GALANTERII

Warszawa Al. Jerozolimskie 32
Tel. 520 98 i 801.12
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
Prowincja za zaliczeniem.
Cenniki bezpłatnie

3921

UWAGA!

W związku z wyznaczeniem nowej godziny policyjnej **ZARZĄD ZAKŁADU KĄPIELOWEGO przy ul. Domstrasse Nr. 17 (Katedralna) tel. 15-74,** podaje do wiadomości, że Zakład czynny jest w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 10—18, a w piątki i soboty od 8—18 wiecz. W czwartki łaźnia parowa dla mężczyzn od 11—18. Ceny niezmienione. Wanny I kl. 4 zł., II-giej klasy — 3 zł. Łaźnia 3 zł. Robotnicy i dzieci korzystają z 50% zniżek.

3974 **ZARZĄD.**

10.000 ZŁ. PLACE BUDOWLANE ZALESIONE

położone na linii Warszawa — Otwock w odległości 7 km od Warszawy, miejscowość letniskowa zdrowotna, hipoteka czysta, plany parcelacyjne przedwojenne zatwierdzone. Sprzedaje

FIRMA J. A. TRUBACZEK

3900 Warszawa,
Al. Ujazdowskie 41 m. 5,
Tel. 8.51-70 i 8.65-16.

KANCELARIA ADWOKATA

A. Zbisławskiego

przeniesiona została

na ulicę Adolf Hitler Allee 32 m. 23

II piętro lewa oficyna

3303

LEKARZ - DENTYSTA

TADEUSZ PŁOMIŃSKI

powrócił

przyjmuje w godz. 10-12 i 4-6

Częstochowa, Garibaldiego 14

3207

Do wiadomości p.p. właścicieli i administratorów nieruchomości m. Częstochowy.

Zakład Oczyszczania Miasta niniejszym wyjaśnia, że od dnia 1 sierpnia 1943 r. opłata za wywóz śmieci wynosi 20 zł. od fury jednokonnej poj. 1 m³ i 50 zł. od fury parokonnej poj. 2,5 m³ oraz samochodu poj. 2,5 m³ zł. 50. Zameldowania o mającym nastąpić wywozie należy kierować do biura Zakładu Oczyszczania Miasta dzień przed wywozem śmieci.

Rachunki za wywóz śmieci są inkasowane tylko przez upoważnionego inkasenta, lub bezpośrednio w biurze po wywiezieniu śmieci z nieruchomości.

Wszelkie umowy ryczałtowe z instytucjami obowiązują nadal

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA w CZĘSTOCHOWIE

ul. Piotrkowska 29, tel. 10-25

GALANTERIĘ

na prowincję wysyła za zaliczeniem

M. DOBROWOLSKA

Warszawa, ul. Próżna Nr. 5,

tel. 6.73-74

Cenniki na żądanie.

3879

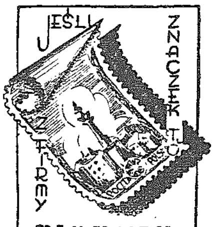

PIONIER

KRAKÓW

STOLARSKA-9-I-P

MATRYMONIALNE

3 PANIENKI wesołego usposobienia od lat 23 do 26. Blondynka, szatynka, brunetka, z braku znajomości pragną poznać tą drogą 3 panów lat 30—38, tych samych zalet. Oferty możliwie z fotografią proszę kierować do „Kuriera Częst." pod Nr 3429". 3429

SAMODZIELNA, niezależna materialnie, wolnego zawodu, wiek średni, szuka tą drogą znajomości w celu matrymonialnym z panem dobrego charakteru od lat 45 do 50. Kielce, skrytka 17 dla „Ziuty". 3987

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą oraz kwit od daniny na nazwisko Kapral Stefania. 3448

ZAGINĘŁA legitymacja Ubezpieczalni Społecznej za Nr. 8757438 Noga Józef. 3438

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej, poświadczenie karty pracy legitymację wydaną przez fabrykę „Motty" oraz kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Wypych Maria. 3441

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Radomsku na nazwisko Chojak Zygfryd. 3424

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 4489666 na nazwisko Budzowski Franciszek, Żarki. 3419

ZGUBIONO dowód emerytalny wyst. przez Kasę Stacyjną w Częstochowie na nazwisko Barański Franciszek. 3986

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 517 wyst. przez gm. Golesze na nazwisko Koźlik Aniela. 3984

ZGUBIONO karty rozpoznawcze Nr 470 na nazwisko Citak Elżbieta i Nr 474 na nazwisko Bartyzel Emilia, wyst. przez Gminę Miejską w Sulejowie. 3985

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Częstochowie na nazwisko Powroźnik Franciszek. 284

ZGUBIONO Arbeitskartę wyst. przez Arbeitsamt Breslau oraz zwolnienie lekarskie z pracy w Niemczech na nazwisko Szymańska Janina. Łaskawy znalazca proszony o zwrot: Piotrków, ul. Rokszycka 30 u dozorcy. 3994

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914 P/08074 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Popławski Ryszard Marian. 3996

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie Nr 4102145 na nazwisko Krawczyk Maria. 3995

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Piotrowska Amelia. 3450

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 2019 wyst. przez gminę Rozprza na nazwisko Stanisławski Stanisław. 3993

POSADY

PRACOWNIK biurowy, znający dobrze język niemiecki w słowie i piśmie, przyjmie pracę kasjera, buchaltera, względnie inne zajęcie. Zgłoszenia do „K. C." pod „Nr 3428". 3428

POTRZEBNY fryzjer męski, najchętniej do samodzielnej pracy. Zakład Fryzjerski, Częst., Piastowska 59. 3311

CHŁOPAK do posyłek od zaraz potrzebny. Częstochowski Skład Metali, Adolf Hitler-Allee 5. 3378

POTRZEBNA pomoc domowa u lekarza, Częst., Dąbrowskiego 21 m. 5. Zgłoszenia 12—4. 3267

KUPNO

KUPIĘ zaraz 2 lub 4 czółenka na kółkach z kartlem do warsztatu kilimiarskiego. Zgłoszenia: Częstochowa, Jasnogórska 34 m. 5. 3420

KSIĘGARNIA Antoniego Egera w Częstochowie, I Aleja Nr 14, kupuje stale wszelkie książki powieściowe dla dzieci, młodzieży itp. Zakupuje całe biblioteki oraz poważniejsze zbiory znaczków pocztowych. 372

KUPIĘ maszyny i narzędzia blacharskie. Zgłoszenia do „K. C." pod „Nr 3426". 3426

BUTELKI z wódki monopolowej kupię. Częst., Krótka 32 m. 3. 3444

KUPUJĘ książki do własnych zbiorów, Gatkiewicz, Częstochowa, Krótka 32 m. 3. 3443

KUPIĘ budzik lub zegarek stojący. Oferty z ceną „Kurier" pod „Nr 3993". 3993

STÓŁ ze szufladką politurowany, mały, ładny — kupię. Częstochowa, Katedralna 20 m. 5. 3353

SPRZEDAŻ

FUTRO fokowe luźne nowe sprzedam. Częstochowa, Jasnogórska 23 m. 6 (godz. 9 — 15).

MASZYNKĘ do pończoch sprzedam. Częst., Złota 53. 3447

SPRZEDAM rower męski, spodnie nowe brązowe, łóżko siatkowe z materacem. Wiad.: Częstochowa, Warszawska 38 m. 1. 3434

WÓZEK 2-kołowy towarowy sprzedam. Częst., Wolności 13 m. 21. 3439

SPRZEDAM jesionkę męską, palto i jesionkę damską. Częst., Kordeckiego 10 m. 2. 3440

PALTO damskie zimowe i jesionkę męską sprzedam. Częst., Krótka 32 m. 3. 3445

MASZYNĘ „Singera" gabinetową nową sprzedam. Częstochowa, ul. Bociania 45. Nowakowski. 3446

FUTRO męskie na średniego, spód nutrie, kołnierz oposowy, pokrycie szare, stan dobry — sprzedam Częst., Aleja 20 m. 34, lewa oficyna, parter. 3433

SPRZEDAM materiał granatowy na jesionkę. Częstochowa, Narutowicza 12 m. 4. 3432

MASZYNĘ czapniczą „Singera" sprzedam. Częstochowa, ul. Warszawska 84 m. 2. 3431

SPRZEDAM duży stół, lustro 50x80 manekin damski, nożyce, jesionkę męską ciemną, dużą teczkę. Częst., Wilsona 78. 3430

PIANINO koncertowe nowoczesne w b. dobrym stanie sprzedam tanio. Częst., Czarneckiego 5. — Wierzbicka w godz. 12—16. 3418

WÓZEK dziecinny, głęboki, sprzedam. Częst., Pułaskiego 32b, — przedłużenie ulicy Focha. 3427

SPRZEDAM lisa srebrnego. Częst., Waszyngtona 26 m. 3. 3425

KOŁDRĘ nową wełnianą sprzedam Częst., Słowackiego 41/43, m. 2b, godz. 2—4. 3423

SPRZEDAM 2 łóżka z szafeczkami (jasne) i jesionkę męską. Częst., Dąbrowskiego 18 m. 3, parter. 3422

SPRZEDAM sportowy dziecinny wózek, kryty ceratą. Wiadomość Sklep Wyrobów Papierowych T. Kluczny, Częst., Nowy Rynek 3. 3428

PIANINO Schredera, przedwojenne, metal, krzyżowe, tanio sprzedam. Wiadomość Sklep Dominikowskiego, Częstochowa, Aleja 31 373

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 3442

DYWAN ręczny 2,5 na 3,5, prawie nowy, sprzedam. Częstochowa, Dąbrowskiego 13 m. 7. 3997

SPRZEDAM garnitur męski bardzo dobry, zielony. Częstochowa, Narutowicza 58 m. 26. 3449

SPRZEDAM luźne futro karakułowe i fokowe od godz. 12-ej do 17-ej. Częst., Al. Wolności 28. Dozorca wskaże. 3227

SPRZEDAM tapczan nowy z automatem, 6 krzeseł krytych skórą orzech. Częstochowa, II Aleja 32, m. 11. 3176

SPRZEDAM 1 morgę ziemi ornej w Kiedrzynie. W. Sobczyński, Kiedrzyn 10 3349

OKNA wystawowe do sprzedania. Częst., ul. Dąbrowskiego 5. 3298

MASZYNĘ „SINGERA" gabinetową prawie nową sprzedam tanio. Częst., ul. Wysockiego 25 m. 1. (przy ul. Chłopickiego obok Huty Szkła). 231

GENERATOR używany do motoru 50 K. M. w średnim stanie korzystnie sprzedam. Oferty „Kurier Częstochowski". Radomsko Ring 5 pod Nr. 481. 3971

NAJNOWSZE modele patefonów elektrycznych poleca Antoni Zębik Ost Grosz, Prosta 18. 259

PIANINO nowoczesne o pięknym tonie, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 11. Krasowski w godz. 10—12 i 17—19. 3417

TRAKTOR o sile 22 K. M. „Landz" na chodzie, zamienię na dwie klacze źrebne. Wiadomość: Radomsko Katowicka 30, Borowik. 3969

PALNIKI karbidowe metalowe 14 i 21 litrowe sprzedam. Wiadomość: Częst., Katedralna 4-21. 3254

SPRZEDAM kołdrę watowaną, nową, przedwojenną, spód futrzany pod szubę damską, jesionkę męską szarą na wysokiego oraz wózek dziecinny, głęboki w dobrym stanie. Wiadomość: Częstochowa, Narutowicza 58, m. 18. 3261

SPRZEDAM 2 pary firanek siatkowe i szantylowe. Częstochowa, św. Rocha 57. Walas. 3382

BECZKI dwie dębowe do kapusty sprzedam tanio. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). Gospodarz. 3494

WŁOCHACZE tanio. Częst., Kilińskiego 13 m. 4. 3353

DO SPRZEDANIA płaszcz skórzany na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, I Aleja Nr 7 w godzinach od 17—19-ej. 3412

SKRZYNIE, trociny. Wytwórnia, Częstochowa, I Aleja 12, telefon 12-70. 3414

SPRZEDAM garderobę z lustrem, węgierski jesion. Częst., Piastowska 71 m. 2. 3396

PLAC frontowy w śródmieściu 600 m², cena przystępna, sprzedam. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3409

PATEFON na prąd elegancki z płytami okazyjnie tanio sprzedam. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). Gospodarz. 3402

FUTRO łapki karakułowe na średnią osobę, jesionka czarna damska, błam łebki piżmowce, materiał na ubranie w kratkę beż-brąz. Częst., Racławicka 2 m. 3 3381

LOKALE

URZĘDNICZKA szuka pokoju (wspólnego) pomoże w opale. Zna niemiecki, francuski. Zgłoszenia: „Kurier" pod Nr. 3435. 3435

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nieumeblowanego. Zgłoszenia do „K. C." pod Nr 3374 3374

RÓŻNE

CHIROMANTKA - GRAFOLOGINI przepowiada wszelkie sprawy życiowe miłosne, rodzinne, małżeńskie horoskopy życia Częstochowa, Katedralna 11, m 14, w podwórzu, środkowe wejście. 371

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość z ręki, kart, fotografii i pisma. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne Częstochowa, Mickiewicza 41, m. 2. 371

NAJLEPIEJ przepowiada chiromantka. Częst., Targowa 19 m. 1, naprzeciw Straży Pożarnej, z kart, rąk, pisma. Przyjmuje od 9—13 i od 15 do 21. 3347

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przepowiada przyszłość, radzi we wszelkich sprawach. Podać datę urodzenia i pytania. Kraków, skrytka pocztowa 153. 3991

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego, przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie, których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott. Kraków. Skrytka poczt. 474 3728

ROZWODY, separacje, alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa Rasia 1. m. 1. Zamiejscowym listownie. 3871

FILATELIŚCI! Żądajcie natychmiast bezpłatnych prospektów. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 3927

SPRZĘT RYBACKI, pełne komplety żyłek, haczyków, wędziska bambusowe, płótna rybackie w wielkim wyborze. Cenniki wysyłamy. Prowincja za zaliczeniem. Warszawa, Próżna 10. Inż. Sikorski. 3939

WARSZAWA Pensjonat komfortowy, ul. Moniuszki 4, tel. 3-06-03 3783

P. P. FRYZJERZY! Aparaty do suszenia włosów „Wicher" nowość oraz inne wszelkie przybory fryzjerskie np. suszki „Fön" kosmetyki i t. p. posiadamy stale na składzie. Całkowite urządzenia zakładów. Przyspieszona wysyłka na prowincję. Br. Stryjkowski, Warszawa, Mokotowska 40, tel. 9.21-94. 3551

MŁYŃSKIE MASZYNY kamienie, materiały do nakładania kamieni i tuszarek wszelkie przybory młyńskie, motory ssąco-gazowe i ropne Diesla dostarcza „Młynobudowa" Warszawa, Lwowska 9 5738

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa. Smolna 34—4 3472

WSPÓLNIK - FINANSISTA z większą gotówką poszukiwany do restownego przedsiębiorstwa. Oferty „K. C." pod 3369. 3369

ARTYSTYCZNE podnoszenie oczek w pończochach maszyną elektryczną. Liwoch, Częst., Rakówka Okrzei 52. 3320

SMOŁĘ do dachów można nabyć Częstochowa, Kilińskiego 16 m. 5 3351

PORADY małżeńskie dla Pań dypl. położna, zastrzyki, masaż leczniczy Irena Nowicka, Częst., Kilińskiego 11 m 6, od 4 do 7-ej. 3177

TAPCZANY materace, fotele, inne roboty tapicerskie tylko u fachowców. Wiadomość: Częstochowa, Adolf Hitler Allee 3 m. 3. 3379

KSIĄŻKI Mazanowski, Literatura Polska zł 160, Szelągowski, Historia średniowieczna, 70.—, Szelągowski, Historia nowożytna 70.—, Seredyński, Wiadomości z Handlu 45.—, Śnieckowski, Logika 40.—, Reklama, cele, rodzaje, środki 55.—, Chów Królików, nowość, poważne 20.—, Powieści: Ewa 20.—, Grzech 25.—, Tornado 20.—, Uszczęśliwiciel 15.— wysyłka za pobraniem pocztowym Kraków, skrytka pocztowa 592. 3369